



# FLORIANUS

Tygodnik parafii św. Floriana w Brwinowie nr 38 (50) rok II

21. 11. 2021 r.

## XXXIV Niedziela Zwykła

### Liturgia Słowa

**Pierwsze czytanie:** Dn 7,13-14 (*Królestwo Syna Człowieczego*)  
**Psaln responsoryjny:** Ps 93,1,2 i 5 (*Pan Bóg króluje, pełen majestatu*)  
**Drugie czytanie:** Ap 1,5-8 (*Chrystus jest władcą królów ziemi*)  
**Ewangelia:** J 18,33b-37 (*Królestwo Chrystusa nie jest z tego świata*)

## Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata



W XXXIV niedzielę zwykłą Kościół katolicki obchodzi uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Święto to przypomina nam, że Chrystus jest Królem całego stworzenia i ukazuje cel życia, którym jest Królestwo Niebieskie. Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata wprowadził do liturgii papież Pius XI encykliką Quas Primas z 11 grudnia 1925 r. na zakończenie roku jubileuszowego. Papież nakazał wtedy, aby w kościołach tego dnia, po głównym nabożeństwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, odmówić litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu. Było to odpowiedzią na ówczesne silne tendencje ateistyczne i laickie Uroczystość miała na celu wskazanie na Chrystusa jako Króla mającego władzę nad człowiekiem i całym światem. W ostatnich godzinach życia Chrystus powiedział: " Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu" (J 18, 37). Jezus Chrystus pokazał, że królować znaczy służyć, być oddanym, szukającym i kochającym. Zupełnie jak pasterz idący na czele stada. Umieszczenie uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata na końcu kalendarza wiąże się z biblijnym rozumieniem czasu i odzwierciedla zarazem sens roku liturgicznego, który jakby otwiera najważniejsze zdarzenia w dziejach zbawienia. W ikonografii Chrystus Król już od starożytności przedstawiony jest jako Pantokrator, czyli Wszechwładca, zasiadający na tronie, mający ziemię za podnózek lub trzymający glob ziemski w dłoni. Chrystus Król i Jego Panowanie to nasza nadzieja. W Nim, przez Niego i dla Niego wszystko ma bowiem swój cel ostateczny i jedyny. Jego panowanie już na tym świecie daje nam prawdziwy pokój. Kiedy każdego dnia powtarzamy słowa modlitwy Ojciec nasz... i prosimy: *przyjdź królestwo Twoje...*, to prosimy o Jego panowanie nad nami tak w wieczności, jak i na tym świecie. Tylko Jego królestwo jest gwarancją prawdziwego pokoju i błogosławieństwa dla narodów i państw, w których ma On odbierać we wszystkich sprawach należną Jemu część i chwałę.

/ks. Mariusz/

### Parafia

#### Rzmskokatolicka św. Floriana

ul. Biskupicka 2  
05-840 Brwinów  
tel. + 48227296144  
florianustv@gmail.com  
<http://swflorian.home.pl/>

#### Duszpasterze:

Proboszcz: .  
Ks. Maciej Kurzawa  
Wikariusze:  
ks. Mariusz Białecki  
ks. Dariusz Drozdek  
ks. Wojciech Koszutski  
Pomoc duszpasterska:  
Ks. Marian Wnuk

#### Kancelaria parafialna:

Poniedziałek - piątek  
godz. 9.00 - 10.00  
16.30 – 17.30  
sobota  
9.00 – 10.00

#### DYŻURY KSIĘŻY

Poniedziałek: ks. Mariusz  
Wtorek: ks. Proboszcz  
Środa: ks. Mariusz  
Czwartek: ks. Dariusz  
Piątek: ks. Wojciech

#### Msze św.

#### Niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 11.45,  
13.00, 18.00

#### Dni powszednie

7.00, 8.00, 18.00

#### Nabożeństwa stałe:

Nowenna do MB  
Nieustającej Pomocy  
w środy o godz. 18.00  
Koronka do Miłosierdzia  
Bożego w piątki po Mszy  
św. wieczornej  
I piątki miesiąca Adoracja  
Najśw. Sakramentu po  
Mszy Św. wieczornej do  
godz.21:00

I Sobota miesiąca  
o godz. 8:00 Msza Św.  
wynagradzająca cu czci  
Niepokalanego Serca NMP  
We wtorki całodzienna  
Adoracja Najśw. Sakr.

**Odwiedziny chorych**  
na indywidualne  
wezwanie

#### Chrzest św.

w II i IV niedzielę podczas  
Mszy św. o godz. 13.00

## Jak wygląda Pan Jezus?

Od wieków ludzie zastanawiają się jak naprawdę wyglądał Jezus z Nazaretu. Czy naprawdę nosił długie włosy? Jak wyglądał po Zmartwychwstaniu, skoro początkowo nawet jego przyjaciele nie mogli Go rozpoznać? Pismo Święte niewiele mówi na temat zewnętrznego wyglądu Jezusa. Dla starożytnych autorów Ewangelii nie było to istotne. Oni koncentrowali się na tym, co najważniejsze: na Jego misji, słowach, czynach a przede wszystkim meście, śmierci i świadectwie o Zmartwychwstaniu. Jednak na przestrzeni dziejów chrześcijaństwa wielu artystów, malarzy próbowało ukazać fizyczny wygląd Mesjasza. Na czym opierali oni swoje wyobrażenia wcielonego Syna Bożego? Istnieje kilka źródeł, które pomagają opisać i uanoznacznić najbardziej prawdopodobny wygląd Jezusa z Nazaretu.

**Co wiemy o Jezusie na podstawie Calunu Turyńskiego?**



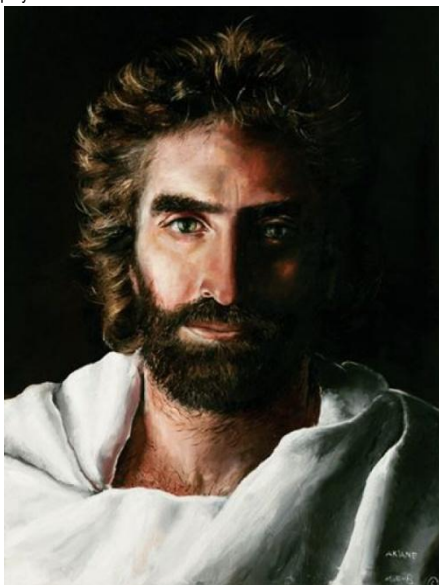
Calun Turyński to stara, lniana tkanina grobowa o długości 4,36 m i szerokości ok. 1,13 m. Obecnie jest ona przechowywana w Turyinie we Włoszech, stąd jej nazwa. Na materiale widnieje obraz zmasakrowanego ciała dorosłego mężczyzny. Na utrwalonym wizerunku widać, że został on brutalnie pobity, ubiczowany i ukrzyżowany. Na tkaninie zachowały się także ślady krwi. Sposób, w jaki powstał ów obraz do dziś budzi zdumienie badających go naukowców z całego świata. Jedno jest pewne – nawet przy użyciu najnowszej techniki nie jesteśmy w stanie wykonać tego typu wizerunku w takiej formie, jaka istnieje na słynnym calunie. Przyjmując, że jest to autentyczne płótno, którym owinięto ciało Jezusa po śmierci, na jego podstawie możemy zobrazować wiele szczegółów dotyczących cierpień Chrystusa. Teraz skupimy się jednak tylko na Jego cechach zewnętrznych. Dzięki calunowi wiemy, że mężczyzna w niego owinięty miał około 180 cm wzrostu (trudno to dokładnie określić, gdyż płótno przez wieki nieco się rozciągnęło), ważył około 80 kg, posiadał grupę krwi AB Rh+.

Miał wąsy i brodę oraz jasne, dłuższe, lekko falujące włosy. I co ciekawe, Jego włosy były splecione w gruby warkocz. **Wizja św. Faustyny potwierdza przesłanie calunu** Po upływie około dziewiętnastu wieków od ukrzyżowania Chrystusa, w roku 1931, polska zakonnica Faustyna Kowalska przeżywa wizję mistyczną. W słynnym objawieniu prywatnym o Bożym Miłosierdziu (jak wiemy, oficjalnie uznanym przez Kościół katolicki), Jezus ukazuje się jej i mówi po polsku: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie” (Dz. 47) Znamy doskonale obraz Jezusa Miłosiernego. Na jego podstawie możemy jednoznacznie stwierdzić, że ukazując się Faustynie, Jezus nadal miał brodę i długie włosy sięgające ramion, podobnie jak na Calunie

Turyńskim. Czy oznacza to, że przez dziewiętnaście stuleci wygląd Zbawiciela za bardzo się nie zmienił? Nadal miał ten sam styl, tę samą fryzurę, jaką nosił przemierzając ziemię starożytnej Palestyny? Przełom miał nastąpić kilkadziesiąt lat później...

### **Obrazy Akiane Kramarik i historia Coltona Burpo**

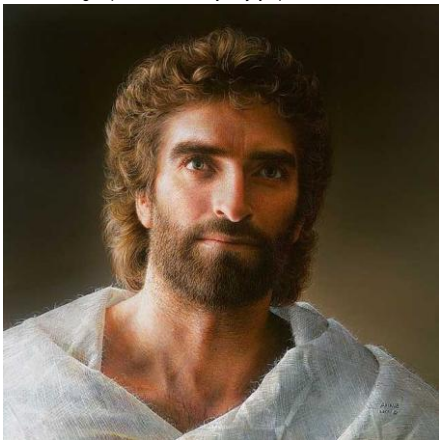
Akiane Kramarik to amerykańka, która mając zaledwie 6 lat – jako samouk – zaczęła malować niezwykle obrazy. Ukazują one różne postaci i piękne przestrzenie. Jej dzieła łączą w sobie ekspresjonizm i sztukę religijną. Czasem wydają się nieco surrealistyczne, jakby przekraczające ziemską rzeczywistość. Jako ośmiolatka, w roku 2003, namalowała obraz Jezusa pt. „Książę Pokoju”. W wywiadach dziewczyna wyjaśnia skąd czerpała natchnienie do jego namalowania. Mówi wprost: „Gdy miałam 4 lata, miałam tę wizję, ciągnęło się to przez następne dni i tygodnie. On wciąż do mnie powracał w snach, jego twarz przychodziła do mnie nieustannie”.



W tym samym czasie pewien 3-letni chłopiec z USA o imieniu Colton Burpo zapada na ciężką chorobę. Trafia do szpitala. Jest na granicy życia i śmierci. Jego ojciec, pastor protestancki, przeżywa silny bunt wobec Boga. Nie chce stracić jedyne go syna. Choć pełen wyrzutów i pretensji, modli się o ratunek dla swojego dziecka. Chłopiec wraca do zdrowia. Po pewnym czasie zaczyna opowiadać dziwne historie, których nie mogłoby wymyślić tak małe dziecko. Twierdzi, że podczas pobytu w szpitalu, w pewnym momencie uniósł się ponad swoje ciało i przebywał w „rzeczywistości niebiańskiej”. Opowiada rodzicom, że widział Jezusa i aniołów. Rozmawiał z nimi. Pytał aniołów, czy potrafią zaśpiewać jego ulubiony utwór „We Will Rock You” zespołu Queen. Ponadto wspominał, że spotkał swojego pradziadka, który wyglądał bardzo młodo i nie nosił okularów jak wcześniej. Chłopiec twierdzi także, że spotkał tam swoją drugą siostrę. Matka słysząc te słowa była w szoku, bo Colton miał tylko jedną siostrę. Lecz faktem jest, że jego mama poroniła



dziecko jeszcze przed narodzinami syna. Rodzice nigdy nie mówili mu o tak traumatycznym przeżyciu. Tymczasem chłopiec twierdził, że ją widział w Niebie... Po wielu miesiącach wątpliwości rodzice uwierzyli w końcu opowieściom syna. Pewnego dnia ojciec Coltona pokazał mu album z obrazami w różny sposób ukazującymi Jezusa. I zapytał chłopca czy ten Chrystus, którego widział w Niebie, wyglądał jak Ten na obrazach? Syn stanowczo zaprzeczył. Okazało się, że wśród wielu dzieł sztuki sakralnej Colton nie znalazł malunku przypominającego postać, którą wówczas widział. Jednak po jakimś czasie ojciec Coltona znalazł w internecie obraz Akiane Kramarik: „Książę Pokoju”. Zawołał syna i pokazał mu ten portret. On bez wahania stwierdził, że tak właśnie wyglądał Jezus, którego spotkał w nadzwyczajny sposób.



Jak widzimy na dwóch obrazach Akiane Kramarik, która również twierdzi, że doświadcza niezwykłych snów i wizji, Jezus ma tu znacznie krótsze włosy niż wcześniej. O wiele krótsze niż na Calunie Turyńskim i obrazie przekazanym przez św. Faustynę. Czy to oznacza, że Jezus po wielu latach zdecydował się obciąć włosy i zmienić fryzurę? Czy w rzeczywistości Nieba również niektórzy pełnią funkcję fryzjerów, a z ich usług korzysta nawet sam Bóg-Człowiek? A może tam wystarczy pomyśleć: „Chcę mieć krótkie włosy” i tak się dzieje? O tym – daj Boże – przekonamy się w swoim czasie... **/Krzysztof Jędrasik/**

## Jako 3-latek spotkał Jezusa. Do dziś opowiada, co zobaczył w niebie



Rzecz zdarzyła się niedawno, w 2003 roku, w rodzinie amerykańskiego pastora Todda Burpo. Na żyjące do tej pory spokojnie małżeństwo z dwojgiem dzieci spadła wtedy niespodziewana tragedia. Mały

Colton trafił do szpitala z rozpoznaniem za późno zapaleniem wyrostka robaczkowego. Rodzina wycieczka do ogrodu botanicznego z chwili na chwilę przerodziła się w koszmarną

operację. Colton trafił na stół operacyjny praktycznie bez szans na przeżycie. Zrozpaczeni rodzice natychmiast przesłali prośbę o modlitwę wszystkim krewnym, znajomym i parafianom. Klęczący w jednym ze szpitalnych pomieszczeń Todd w ostrych słowach zarzucał Bogu brak zrozumienia i litości. Jak powiedział w jednym z wywiadów kilkanaście lat później, prosił o cud, a dostał o wiele więcej.

### Colton Burpo. Wycieczka do nieba.

Stan Coltona niespodziewanie zaczął się poprawiać, czemu nie dowierzali nie jacyś mu najmniejszych szans lekarze. Jednak z szokujących doniesień był to dopiero początek. Colton trzy miesiące później oznajmił, że podczas operacji udał się na krótką wycieczkę do nieba. Dowodem, że nie są to niewinne fantazje przedszkolaka, było już pierwsze wspomnienie. Colton bowiem – w trakcie operacji – miał widzieć ojca modlącego się w szpitalu i matkę Sonję dzwoniącą z poczekalni do znajomych. Słyszał też, co mówił lekarz, kiedy go operowano, i widział siebie na stole operacyjnym. Twierdził, że w tym samym czasie spotkał Jezusa, który wziął go na kolana, oprowadził po niebie. Wcale nie wyglądał jak ten z ziemskich obrazków. „Jezus miał bardzo piękne oczy” – powiedział 13-letni już Colton w wywiadzie dla telewizji CBS. – Właściwie nie ma słów, którymi można by to opisać”. Co robił w niebie? On po prostu tam był. Jego obecność sprawiała, że było to bardzo dobre miejsce. Mimo że czuło się Jego wielkość, to nie czuło się lęku, bo On tak bardzo nas kocha. Colton nie miał wobec tego ochoty wracać do ziemskiego życia, ale Jezus wyjaśnił mu, że chce odpowiedzieć na modlitwę jego ojca. Zapytany w tym samym wywiadzie o to, dlaczego to właśnie jego wysłuchał Bóg, Todd odpowiada: "Nie wiem. Tłumaczę sobie, że to była najbardziej szczerą modlitwą w moim życiu. Nie grałem w niej żadnej roli, byłem zdesperowany, bepośredni. Mój syn umierał. Przed operacją krzyczałem, żebym nie pozwolił, by lekarze go zabrali. To nie był czas na słodzenie Bogu. Biegłem w niej do Boga, prosto do Niego."

### Niebo istnieje naprawdę - co o tym myśleć?

Burpowie długo nie wiedzieli, co o tym wszystkim myśleć. Z jednej strony opowieści chłopca wydawały się spójne. Z drugiej – mógł przecież stworzyć ten obraz na podstawie zasłyszanych przez kilka lat życia historii. I o ile Sonja postanowiła się do tego zdystansować, Todd popadł w niemal obsesyjne zainteresowanie tematem. Spowodowało to poważny kryzys w małżeństwie Burpów. Sonja zarzucała mężowi, że zamiast zająć się życiem na ziemi, buja gdzieś w obłokach. On nie potrafił wybaczyć jej braku zrozumienia. W niej lęki wzbudzała beznadziejna sytuacja finansowa, w nim – czy takie niebo, o jakim mówił Colton, istnieje naprawdę. Do tej pory wszak dystansował się jak mógł do cudzych doświadczeń z pogranicza śmierci. Wołał wierzyć w słowa zapisane w Piśmie Świętym niż ekscytować się czymś, co mogłoby się okazać zbyt prywatne, żeby ślepo mu ufać. Tym razem jednak, skoro chodziło o własne dziecko, Todd nie potrafił sobie odpuścić. Pytał Coltona o szczegóły, odwiedzał psychologów – jednak negował każdą sprzeczną teorię z jedyną, jaką chciał usłyszeć: że to wszystko prawda. Klótnie małżeńskie, które narosły wokół przeżyć Coltona, nie były poza tym jedynym problemem rodziny. Kiedy za sprawą wywiadu dla prasy okoliczni mieszkańcy miasta Imperial w Nebrasce dowiedzieli się, że syn pastora



## Ogłoszenia duszpasterskie

twierdzi, że był w niebie, rodzina zaczęła doświadczać regularnych szycan. Siostra Coltona, Cassie, była wyśmiewana przez kolegów, a Todd usłyszał, że władze kościoła szukają kogoś na jego miejsce, bo jego kazania wywołują teraz zbyt wielkie kontrowersje. Zrozumiemia Burpowie nie znaleźli też w straży pożarnej, gdzie ochotniczo pomagał Todd, bo koledzy nie potrafili potraktować jego rozterek poważnie. Im więcej czasu mijało jednak od operacji Coltona, tym więcej zdarzało się mu opowiadać o tym, co spotkało go w niebie. Poznał swojego pradiadka (zmarłego, kiedy Todd miał sześć lat), który zrelacjonował mu zabawy z Toddem, o których Colton od rodziców nie słyszał. Spotkał też swoją starszą siostrę, która zmarła w wyniku poronienia, i która przyszła go przytulić (co nie do końca zadowoliło Coltona, bo w tamtym czasie nie lubił zbyt mocno przytulać). Miała być zadowolona, bo długo czekała, aż ktoś z jej rodziny wreszcie trafi do nieba. O niej też Colton nie miał prawa wiedzieć przed wypadkiem. Burpowie usłyszawszy to, przestali mieć wątpliwości. Colton opowiedział rodzicom sporo detali na temat nieba. Było tam mnóstwo zwierząt: psów, kotów, koni, lwów – i wszystkie były przyjazne, nie było żadnej agresji. Aniołowie, na prośbę Jezusa, śpiewali mu piosenki. Oprócz bliskich była tam też Maryja i apostołowie Piotr i Paweł. Dzieadek Todda nie nosił okularów, bo w niebie wszyscy są zdrowi. Poza tym nie wyglądał tak, jak zapamiętał go Todd – jego ciało było o wiele młodsze niż w momencie śmierci, bo w niebie – zdaniem Coltona – wszyscy zatrzymują się na wieku 20-30 lat. Jeśli ktoś umrze jako dziecko, w niebie rośnie, ale nie przekracza nigdy tego pułapu. Dlatego dopytywany przez ojca Colton rozpoznał swojego prapradziadka z nieba dopiero na zdjęciu zrobionym kilkadziesiąt lat wcześniej. Oprócz cudownego ozdrowienia Coltona rozwiązały się też inne problemy w rodzinie Burpów. Przyjaciele zebraли aż 23 tys. dolarów na spłacenie ich długów, Sonja urodziła kolejnego syna, a zdiagnozowany u Todda nowotwór sutka zniknął bez żadnych medycznych podstaw. Todd Burpo przekonany, że te wszystkie zdarzenia to dowód cudownej Bożej mocy w życiu jego rodziny, postanowił napisać książkę o przeżyciach Coltona. Sam Colton pytany wielokrotnie przez wydawców, jaki przesłanie ma nieść książka, odpowiadał: „Chcę, żeby ludzie wiedzieli, że niebo istnieje naprawdę”. Pod tytułem *Niebo istnieje naprawdę* powstał również w 2014 r. dramat w reżyserii Randalla Wallace'a. Colton Burpo do dziś potwierdza, że prawdą jest to, co opowiedział, mając cztery lata. W niebie było jak w domu. Nie ma potrzeby, żebyśmy bali się śmierci. Za każdym razem podkreśla, że nie jest w stanie w pełni opisać tego, co przeżył, ale chce przekazać wszystkim, że Bóg naprawdę kocha bez granic. Ojciec Coltona dodaje: „Bo nie ma na świecie rzeczy, którą Jezus zrobił dla Coltona, a nie chciałby zrobić dla kogośkolwiek z nas”. **/Karolina Sarniewicz/**

1. Dzień obchodzimy Uroczystość Chrystusa Króla Wszechrzeczy, która kończy rok liturgiczny.
2. W przyszłą niedzielę rozpoczynamy Adwent. Okres Adwentu ma podwójny charakter. Jest czasem przygotowania do Uroczystości Narodzenia Pańskiego, przez którą wspominamy pierwsze przyjście Syna Bożego do ludzi. Równocześnie jest okresem, w którym przez wspomnienie pierwszego przyjścia Chrystusa kieruje się dusze ku oczekiwaniu Jego powtórnego przyjścia na końcu czasów. Z obu tych względów Adwent jest „okresem pobożnego i radosnego oczekiwania”.
3. W Adwencie zapraszamy na Msze św. ku czci Matki Bożej tzw. Roraty, które odprawiane będą od poniedziałku do soboty o godz. 7.00. Dzieci uczestniczące w roratach będą otrzymywały okolicznościowe pamiątki.
4. W przyszłą niedzielę taca przeznaczona będzie na Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Warszawie.
5. W dniu dzisiejszym możemy uzyskać odpust zupełny za publiczne odmówienie Aktu poświęcenia się Sercu Pana Jezusa.
6. Zachęcamy do nabywania prasy katolickiej. W zakryści są do nabycia: "Gość Niedzielny" i Niedziela. Na stoliku za ławkami jest wyłożony nowy numer "Florianusa".



### Refleksja na XXXIII Niedzielę zwykłą

Co znaczy być królem? Jak sprawować władzę, aby ona była z pożytkiem dla poddanych? Odpowiedź na to daje nam dziś Pan Jezus, który objawia swoje królestwo poprzez cierpienie i krzyż. Właśnie wtedy, gdy zostaje osadzony, znieawidzony, odrzucony, przybity do krzyża..., jest królem. Ten obraz klóci się z naszym pojęciem króla. A dlaczego? Ponieważ Chrystusowe rozumienie królestwa wskazuje na inne wartości: cichość, pokorę, miłosierdzie, przebaczenie, sprawiedliwość, pokój i cierpienie. Chcesz być jak On, stosuj to w swoim życiu. Droga Jezusa, droga Ewangelii, królestwo Boże to nie honory, przywileje, kariera, zewnętrzny przepych, sukces, rzeczy spektakularne. Ale to jest droga uniżenia, pokory, prostoty. I takiej drogi sobie życzymy, abyśmy się razem na niej spotkali, w drodze do domu naszego Ojca. **/ks. Mariusz/**

### Tweet od Papieża



Co daje życiu fundament i jest wieczne? Św. Paweł mówi: „Miłość nigdy nie ustanie” (1 Kor 13, 8). Kto czyni dobro, inwestuje w wieczność.

Do użytku wewnętrznego  
Redakcja: ks. Mariusz Białecki,  
Korekta: ks. Wojciech Koszutski  
Nr. konta parafialnego: 51-9291-0001-0097-6464-2000-0010